

Dawne karczmy Lublina



Dawna karczma przy ul. Łęczyńskiej z I połowy XIX w.

Fot. M. Targoński

KARCZMY znano w Polsce od czasów piastowskich. W ciągu długich stuleci służyły strudżonym wędrowcom jako gospody i zajazdy. Z biegiem lat wzrastała ich popularność ze względu na stosunkowo szeroki zakres usług. Niekiedy oferowały swe pomieszczenia do narad i biesiad dla miejscowej ludności. Bawiono się w nich, hulano i tańczono.

O znaczeniu karczem w tych czasach może świadczyć fakt, że wymieniono je w dokumencie lokacyjnym Władysława Łokietka z dnia 15 sierpnia 1317 roku.

Na karczmy był duży popyt. Posiadali je Lanckorońscy, Zaniewscy, bernardynki, rajcy lubelscy. Uprzywilejowana miejska tawerna mieściła się w centrum miasta, pod Ratuszem. Posiadała ona prawo sprzedawania piwa przywożonego. Karczmy nieuprzywilejowane obowiązywał zakaz sprzedaży piwa przywożonego pod karą 14 grzywien i konfiskaty napoju.

Konkurencja w handlu – doprowadzała nieraz do kłótni i skarg kierowanych nawet do króla. I tak np. groźnym konkurentem dla miasta była karczma zwana Budzyń, wybudowana za mostem w pobliżu rzeki Bystrzycy. Zygmunt I w r. 1532 nakazał staroście Lubelskiemu Janowi z Tęczyna skasowanie tego przybytku, ponieważ jej właściciel sprzedawał nielegalnie piwo przywożone.

W roku 1583 starosta lubelski został pozwany przez rajców, ławników i pospólstwo przed sąd za niewykonanie dekretu Zygmunta Augusta. Pozwany wyjaśnił, że skasowanie karczem na przedmieściu odbiłoby się ujemnie na dochodach Rzeczypospolitej. Stefan Batory odłożył sprawę do czasu zwołania sejmiku walnego.

Karczma Budzyń przetrwała do XVII w. Na podstawie lustracji z r. 1660 stwierdzono:

„Karczma Budzyń nazwana, przy gościńcu, z której dawano arendy po złot. 40, teraz jeno miejsce znać, na którym była, bo ogniem cała zniesiona nieprzyjacielskim”.

Powstała na jej miejscu w pierwszej połowie XIX w. nowa karczma miała przejąć dawne tradycje. W okresie letnim bywała celem weekendów lublinian, poszukujących uroków podmiejskich krajobrazów.

Po pożarze w 1952 roku budynek odremontowano i przekazano na mieszkania, niezbyt jednak odpowiednie.

W innych miastach Polski tego rodzaju osobliwe i rzadkie już dziś obiekty przeznaczają się na cele specjalne. Dzięki temu miasto uzyskuje atrakcyjny obiekt.

Stara karczma przy ul. Łęczyńskiej po odpowiedniej adaptacji, powinna stać się stylowym, folklorystycznym zakładem gastronomicznym. Na liście nie spotykanych gdzie indziej potraw powinny znaleźć się tam przysmaki staropolskie: łazanki gryczane z makowym mlekiem, bigos hultajski, pieczeń huzarska, gryczanek (ciasto z maki gryczanej), kluski z mąki tatarskiej, prażucha, knysze, pierogi z serem, makiem lub kapustą pieczone na tłuszczu, szalamecha, famuła i inne rzadko dziś znane potrawy.